

Temat lekcji: Społeczeństwo II Rzeczypospolitej

Zagadnienie: Mniejszości narodowe w II RP. Żydzi. Zwyczaje, uprzedzenia

Relacja Eugenii Chmielewskiej zarejestrowana w formie audio przez Annę Wylegałą w 2010 roku w Orli, sygnatura AHM_1873

Fragm. audio: „Zwyczaje Żydów z Orli” (3 min 33 s)

Wprowadzenie

Eugenia Chmielewska urodziła się w 1931 roku w Orli na Podlasiu. Orla przed wojną miała charakter małomiasteczkowy, spora część mieszkańców utrzymywała się z uprawy ziemi. Rodzina Eugenii Chmielewskiej, Piotrowscy, posiadała własne gospodarstwo rolne.

W 1938 roku Eugenia Chmielewska rozpoczęła naukę w polskiej szkole powszechnej. Podczas okupacji sowieckiej uczęszczała do szkoły, w której językiem nauczania był białoruski, później uczyła się w szkole zorganizowanej przez niemieckich okupantów. Po wyzwoleniu kontynuowała naukę w polskiej szkole, ukończyła trzyletnią szkołę zawodową o profilu handlowym w Bielsku Podlaskim oraz zaoczne liceum w Białymstoku. W 1952 roku wyszła za mąż i zamieszkała w Łomży. Po kilku latach wróciła z rodziną do Orli, gdzie pracowała jako księgowka.

W poniższym fragmencie Eugenia Chmielewska opowiada o żydowskich zwyczajach i polskich przesądach na temat wykorzystywania krwi chrześcijańskich dzieci do wypieku macy.

Transkrypcja nagrania

Anna Wylegała (prowadząca wywiad): Więcej było was prawosławnych czy więcej Żydów w Orli przed wojną?

Eugenia Chmielewska: Nie, Żydów było dużo więcej.

Anna Wylegała: Więcej było?

Eugenia Chmielewska: Dużo więcej Żydów było, bo... Ja nie mogę powiedzieć, jakie tam liczby, ale Żydów... Oni nie zajmowali dużo miejsca, dużą przestrzeń. Byli skupieni bardzo. [...] Koszerne dania sobie musieli robić. Świniny nie jedli, tylko drób i cielęcinę, tam wołowinę. Ale drób, jak kupują, chodzą po chatach i kupują kury czy tam gęsi, coś, to jeszcze... to jeszcze nie mogli sami zabić tego kurczaka czy tego... czy tej gęsi, tylko jest...

był ktoś, kto znał, wiedział, co trzeba wyciąć. Na szyi jakąś żyłkę się wycinało, bo to była trefna żyłka. I to się wycinało. [...] Sami nie sprawiali, tylko chodzili do tego specjalisty od tych spraw.

No co, pamiętam, już jak przychodzi ten Pejsech ich, ich Pascha, ich Wielkanoc, to oni... to oni chleba w ogóle nie jedli. A to w ogóle byli ortodoksi. W piątek [...] zamykają wszystkie sklepy. W piątek już zaczyna się weekend. W sobotę sami w piecu nie rozpalą. Nie mieli prawa rozpałać w piecu. To już goje chodzili – prawosławni chodzili tam rozpałać w piecu, to przy okazji zarabiali, znaczy, jakieś tam parę groszy... Dostanie jakąś bułkę, coś jeszcze. Bo oni jeszcze... w piątek jeszcze pieką bułki. Szykują się na ten... na tą sobotę, żeby nie gotować, żeby było co jeść. To się szykują. A prawosławni chodzą, jak w zimie, to muszą palić. [...] Aha, ten Pejsech, to oni macę... Chleba nie jedzą, tylko macę. A przy Pejsech pieką tą... Mieli takie piece i wyrabiali sami tą macę, i piekli. Jak ja lubiłam tą macę! Koleżanki później do szkoły przynoszą, bo kanapki nie weźmie, ale tą macę. No to my już chodzimy, prosimy, żeby kawałek tej macy... A mama to zawsze mówiła: – Nie bierz od Żydów macy, bo tam jest nasza krew. – Tak że chodziła plotka, że Żydzi złapią dziecko prawosławne i krew pobiorą, i... Bo to dla nich tak niby trzeba było z krwią to... Ale ja tam nic nie patrzyłam. Brałam tą macę. [śmiech]

Anna Wylegała: I tak smakowało?

Eugenia Chmielewska: Tak. [...] Oni, już jak jest szabas, już w sobotę, to oni poubierają się ładnie po południu, już pod wieczór, i spacerują po ulicach. A wtedy konie jeździły, bardzo brudziły na ulicach. My w sobotę zamiatamy ulicę, a Żydzi idą, spacerują, to my specjalnie robimy kurz, [śmiech] żeby ich wypłoszyć. Bo oni spacerują, a nam zazdrość bierze. Ładnie poubierają się, chodzą takie, świętują, a my... a my nie mamy tego, co oni.

Anna Wylegała: Ale mówiła pani, że...

Eugenia Chmielewska: To tak dokuczaliśmy im.

Anna Wylegała: ...że sporo biednych Żydów było też takich, w tych tam takich zaułkach?

Eugenia Chmielewska: Było sporo biednych, było, sporo, sporo było biednych. Ale raczej oni sobie radzili. To zaradny naród.

Pytania do materiału źródłowego

1. Wymieńcie zwyczaje orlańskich Żydów, które wspomina pani Chmielewska. Jakie ograniczenia ich obowiązywały? Jak sobie radzili z wynikającymi z tego trudnościami dotyczącymi codziennego funkcjonowania?
2. Dlaczego Żydzi nie zabijali sami zwierząt, które chcieli zjeść? Poszukajcie informacji na temat zasad żydowskiego uboju rytualnego. Co to znaczy, że mięso jest kosherne? Czemu służyła opisywana przez panią Chmielewską technika uboju, jakie miała religijne uzasadnienie?
3. Jaki przesąd był rozpowszechniony wśród chrześcijan na temat wypieku żydowskiej macy? Jak ma się ten przesąd do zawartych w Torze i Talmudzie zasad dotyczących spożywania krwi przez Żydów?

4. Jak myślicie, czy ostrzeżenia, które słyszała pani Chmielewska od swojej mamy w związku z żydowską macą, były zupełnie nieszkodliwe? Uzasadnijcie swoją odpowiedź. Poszukajcie informacji na temat tego, jak na przestrzeni wieków wykorzystywano ten przesąd przeciwko społeczności żydowskiej.
5. Poszukajcie informacji na temat szabasu i Pejsech (Pesach, Paschy): kiedy się je obchodzi i czego dotyczą te święta? Jakiego pieczywa nie jedzą Żydzi podczas Paschy i dlaczego?
6. Dlaczego chrześcijańskie dzieci dokuczały Żydom w czasie szabasu i innych świąt żydowskich? Co nimi powodowało?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/audio/504-eugenia-chmielewska>.